GAZETA LWOWSKA.

Sobota | Nr. 2. | 5. stycznia 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Buletyny lekarskie o zdrowiu Najjaś. Króla młodszego Węgierskiego i Następcy tronu reszty państw Cesarstwa Austryjackiego:

(Piérwszy buletyn, wydany dnia 27. grudnia 1832, umieściliśmy dosłownie, z gazet wiédeńskich z dnia 28. grudnia, w onegdajszéj gazecie naszéj.)

Drugi buletyn, o którym w gazecie naszéj z dnia tegoż samego krótko namieniliśmy, jest następującéj osnowy:

»Niebezpieczny stan zdrowia Jego Królewskiéj Mci młodszego Króla Węgierskiego i Następcy tronu reszty państw Cesarstwa Austryjackiego trwał dnia 27. grudnia aż do pół nocy. Po północy zaczęła zwolna następować znaczna ulga, która nietylko w ciągu całego dnia dzisiéjszego, 28. grudnia, trwała, lecz do wieczora znaczne uczyniła postępy. Wiédeń dnia 28. grudnia 1832. (Podp.) Andrzej Józef baron Stifft, c. k. piérwszy lekarz. Jan Nep. Raimann, c. k. lekarz.«

Buletyn trzeci: (Podług odebranych wczorajszą pocztą gazet wiédeńskich z dnia 30. grudnia r. z.) »Jego Królewska Mość Najj. młodszy Król Węgierski i Następca tronu reszty państw Cesarstwa Austryjackiego spał nocy przeszłéj bardzo spokojnie. Ulga w niemocy Jego Królewskiéj Mości w ciągu dnia dzisiéjszego tyle postąpiła, że Jego Królewska Mość znajduje się teraz w stanie ozdrowienia. Z téj przyczyny nie wyjdzie odtąd żaden buletyn lekarski. Wiédeń dnia 29. grudnia 1832. (Podp.) Andrzej Józef baron Stifft, piérwszy c. k. lekarz. Jan Nep. Raimann, c. k. lekarz.«

Po mowie, którą N. Pan miał z tronu przy zagajeniu sejmu węgierskiego, odebrawszy z rąk król. węg. kanclérza nadwornego najwyższy król. dekret nadworny, zawiérający król. propozycyje, raczył Cesarz i Król Jmć wręczyć je Arcyksiążęciu Palatynowi państwa, który w mowie treściwéj wynurzył wdzięczność stanów za nowe dowody troskliwości przy téj sposobności przez N. Pana objawionéj, obowiązującéj serca wiernych Jego poddanych do wieczystego ku panującéj rodzinie przywiązania. Te same uczucia trwały długo jeszcze w rozlegających się radosnych okrzykach, kiedy NN. Państwo salę sejmową już byli opuścili.

Stany udały się potém do gmachu swego, w którym zwyczajnie odbywają posiedzenia sejmowe, gdzie przeczytane sobie król. propozycyje z największym zapałem i krotnie powtarzanémi oklaskami przyjęły. Na tém skończyło się piérwsze posiedzenie sejmu.

Oto są wzmiankowane propozycyje królewskie, przełożone z języka łacińskiego na polski:

(Tytuły zgromadzonych na sejm stanów państwa opuszczamy.)

»Gdy wybuchnienie powszechnéj i niebezpiecznéj plagi krajowéj, nowego, dotąd nieznanego rodzaju, nie dozwoliło odbyć sejmu, który N. Cesarz i Król Jmć, idąc za uczuciem swojego ojcowskiego serca, mocno postanowił był zwołać na dzień 2. października 1831, dla naradzania się nad systematnémi operatami w skutek 67. artykułu z r. 1790/1, wypracowanémi, i przez złożoną, stosownie do 8. artykułu 1827 regnikolarną deputacyją z ponowioną troskliwością rozpoznanémi, jakoteż nad owémi, dla których deputacyje 7mym, 9tym, 30tym i 31. artykułem z roku 1827 były mianowane, raczył N. Pan, ku wypełnieniu tego zamiaru, skoro było można, wypisać niniéjsze stanowe zgromadzenie, aby, mianowicie za pomocą owych operatów, mających się na zgromadzeniu sejmowém rozpoznać, pomyślność publiczna, przez przyszłe ustawy, nie szkodząc starożytnéj konstytucyi, jeszcze ściśléj została ustalona, na zawsze zabezpieczona i w stanie kwitnącym utrzymana. Tą wysoką myślą kierowany raczył N. Pan, z ojcowską i królewską troskliwością objąć wszystko to, co się najwięcéj przyczynia i jest najskuteczniéjszém do ustalenia wewnętrznéj pomyślności Jego Królestwa Węgierskiego, jakoteż z niém połączonych części kraju, i do ściśléjszego spojenia węzłów wzajemnych stosunków, istniejących między różnémi klasami mieszkańców; dla tego życzy sobie Jego Ces. Król. Mość najłaskawiéj na mocy swojego najwyższego królewskiego

urzędu, aby to wszystko, przez ustawy, mające być niebawem nadane, osiągnioném było, mianowicie:«

»Piérwsze: Gdy, co się dotyczé stosunków posiadaczy ziemskich do ich poddanych, i utrzymania ostatnich, urządzenie urbaryjalne pod panowaniem Cesarzowéj i Krolowéj Maryi Teresy chwalebnéj pamięci zaprowadzone arty. 35. z r. 1790/1 przyjęte było jako tymczasowy tylko środek, i przepis tego artykułu, jakotéż artykułu 12, który w roku 1792 przyszedł do skutku, przez każdy sejm rozciągał się jedynie do następnego zgromadzenia sejmowego; stanom zaś państwa nie tajno, jak wielką jest ważnością oznaczyć nakoniec stosunki między panem gruntu a poddanym przez osobną ustawę, i by przez oględne ustalenie wzajemnych obowiązków i praw, zaradzić ogólnemu dobru: przeto życzy sobie Jego Król. Mość przede wszystkiém, aby się obrady jak najprędzéj rozpoczęły od zdania deputacyi regnikolarnéj względem urbaryjuszu.«

»Powtóre: Szybki wymiar sprawiedliwości, na którym opiéra się bezpieczeństwo życia i własności wszystkich obywateli państwa, nie mniejszéj wymaga baczności: jest przeto szczególniéjszym przedmiotem troskliwości i przenikliwości J. K. Mci, aby przez księgę ustaw karzących, któréj brak codziennie czuć się daje, przy oznaczeniu kar każda dowolność i niepewność były usunione przez należyte urządzenie sądów i postępowania sądowego dotychczasowéj rozwlekłości szranki położone, a gdy i ustawy cywilne w wielu wypadkach nie są dostateczne, temu niedostatkowi, mianowicie także co się dotyczé spraw wexlowych i wynikających z tąd praw rzetelnych wierzycieli, stosownémi i prawnémi przepisami zaradzoném było, i nakoniec, by przez to częstym zażaleniom, na dotychczasowe długie i dla stron kosztowne postępowanie sprawiedliwości zapobieżoném zostało. Zatém N. Cesarz i Król Jmć życzy sobie, aby stany państwa, po skończeniu operatu *in urbarialibus*, poświęciły się pilnie naradom nad jurydycznym operatem, i by to, na co się zgodzą, przełożyły do królewskiego potwierdzenia; przyczém rozporządzenie 4go artykułu z r. 1498, jak dalece nie zgadza się z godnością i powagą urzędu sędziego, znieśćby należało.

(*Dokończenie nastąpi.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 28. *grudnia.* —

Dnia 23. b. m. odbyło się poświęcenie odnowionéj, z daru n. pana i składek parafijan, cerkwi grecko-rossyjskiéj na Podwalu. JO książę Warszawski, feldmarszałek, namiestnik królewski, jego dostojna małżonka, wiele znakomitych osób, parafijanie i znaczna liczba osób wszelkich stanów, znajdowali się na tém uroczystém nabożeństwie.

Otrzymano tu nader smutną wiadomość, iż dnia 17. grudnia okropny był pożar w Kaliszu; kilkadziesiąt domów w części celniejszéj miasta, i dwa kościoły miały się stać pastwą płomieni. Podług późniéjszéj jednak wiadomości, pożar ten ograniczyć się miał na kilku tylko domach.

W d. 17. i 19. b. m. pod kierunkiem dozoru pensyi i szkół wyższych płci żeńskiéj, w obecności jw. jenerała hrabi Stroganow, dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświécenia publicznego, odbył się egzamen instytutu rządowego guwernantek, w którym uczennice tego instytutu w tłumaczeniu się ustném, w wypracowaniach pismiennych, jakoteż i całkowitém swojém ukształceniu znakomity udowodniły postęp. Podobnież zadowolnienie sprawił egzamen pensyi wzorowéj w d. 20. b. m. odbyty, w którym nauczycielki instytutu egzaminując uczennice swoje z udzielanych im przez siebie nauk, okazały trafny sposób zastosowania nabytéj praktyki, a przez to udowodniły przyzwoite uzdolnienie do przyszłego powołania swego. Poczém odczytano imiona i nazwiska uczennic zasługujących na promocyje i pochwały, rozdano nagrody i doręczono patenta guwernantkom z instytutu wychodzącym. W d. 22. b. m. jo. marszałkowa, księżna Warszawska, hrabina Paszkiewicz Erywańska zaszczyciła obecnością swoją popis muzyczny uczennic tegoż instytutu, zwiedziła całe pomieszkanie obu połączonych instytutów, i raczyła najłaskawiéj oświadczyć wysokie swoje zadowolenie.

Rossyja.

Tygodnik petersburski z dnia 29. listopada zawiéra następujące ukazy cesarza jmci do senatu rządzącego:

1) Z d. 23. t. m. Z zaleceniem, iżby odtąd, w Królestwie Polskiém, gubernijach od Polski wcielonych, i Finlandyi, małżeństwa, w których jedna osoba jest wyznania grecko-rossyjskiego, a druga innego jakiego-kolwiek, nie inaczéj były zawiérane, jak za pozwoleniem eparchijalnego archijereja panującego kościoła, przez kapłana grecko-rossyjskiego, i za zobowiązaniem się przez osobę innego wyznania, że dzieci wychowane będą w wierze panującéj. Na przedstawieniu o tém najśw. synodu cesarz

jmć własnoręcznie nadpisać raczył: »Tak, ma »być koniecznie, i śluby Rossyjan, zawarte »przez samych tylko katolickich kapłanów, »nie będą uważane za ważne, dopóki ich grecko-»katolicki kapłan nie pobłogosławi.«

2) Z d. 24. t. m. Z ogłoszeniem rady państwa, zatwierdzonego przez n. cesarza 9. listopada t. r., iż w roku przyszłym 1833 rubel srébrny, w opłatach cła za towary przywozowe i wywozowe, tak w Europie, jak i w Azyi, będzie liczonym po 3 rubli 80 kop.

Cesarz jmć raczył mianować dyrektorem Ryszeliewskiego liceum w Odessie, z rangą radzcy dworu, kapitana lejtnanta korpusu kadetów morskich, Sinicyna.

Izba skarbowa wileńska oddaje w dzierzawę skonfiskowane księcia Ogińskiego majątki, w powiecie Kowieńskim, Kronie z starostwami Dorsuniskiém i Wojgowskiém, za które dotąd płacono 6000 rubli sr. arendy, i w powiecie Trockim folwark Obeniany, za który płacono 1000 rubli sr. Termina targu 10., przetargu 13. stycznia 1833 roku.

Portugalija.

Dzień. *Morning Herald* zawiéra wiadomości korrespondencyjne z Oporto od d. 26. listopada do d. 9. grudnia r. z., z których najważniéjsze umieszczamy:

30. listopada: »Onegdaj przedsięwzięto znowu wycieczkę na drodze do Carvalhido, która się w połowie powiodła, chociaż nie można się całkiem spuścić na urzędowe raporty Dom Pedra. Celem téj wyprawy było zniszczyć leże zimowe po prawéj stronie linii Dom Miguela. Około południa wyruszył z miasta angielski i francuzki batalijon i oddział Caçadores, w ogóle 3000 ludzi. Napadnięto nieprzyjaciela, zaszła krwawa potyczka, przy czém wycięto w pień 300 ludzi zatrudnionych gotowaniem. Spalono mnóstwo namiotów, bud i domów i uprowadzono cokolwiek bydła, co bardzo się przyda w Oporto, gdzie mięso jest rzadkie i drogie. Portugalczykowie i Francuzi, którzy byli w boju, trzymali się dopóty, dopóki nie wysłano przeciw nim pułku jazdy, poczém zaczęli się cofać niejako w nieładzie, lecz wsparci od Anglików, po upływie trzech godzin szczęśliwie do miasta powrócili. Utracili razem 130 ludzi, między tymi 50 Francuzów; Anglicy utracili tylko 20; ogólnie Francuzi zawsze więcéj cierpią.«

5. grudnia: W d. 30. listopada dano ognia z klasztoru S. Antonio do angielskiego okrętu Orestes, i dzisiaj odpowiedział Santa Marta na uczynioną sobie protestacyją, że natychmiast każe przedsięwziąść śledztwo i winnych ukarać. Jak słychać, Dom Miguel przepędził noc zeszłą w Valongo, a wczoraj znajdował się w Villanova, gdzie miał mustrować wojsko na całéj linii i onemuż oznajmić, że bardzo prędko nastąpi główny atak przeciw Oporto. Na tę wiadomość cała osada stała ostatniéj nocy pod bronią i forpoczty były wzmocnione. Z resztą rozchodzi się tu wieść, że cała ta rzecz będzie na drodze dyplomatycznéj załatwioną, albowiem cała Portugalija, oprócz cztérech mil kwadratowych, jest przeciw Dom Pedrowi i jego córce.

Doniesienia policyjne, umieszczone w gazetach londyńskich, są pełne zażaleń przeciw ajentom Dom Pedra, szczególniéj zaś od takich ludzi, którzy zwerbowani w Anglii wsiedli na okręty, które ich miały zawieźć do Oporto, lecz nie mogąc dostać się tamże z powodu blokady ujścia Duero, zostali w najnędzniéjszym stanie na ląd wysadzeni. Wielu z nich przybyło do Londynu, dla domagania się wsparcia od ajentów Dom Pedra, lecz ci nie chcą się w nic wdawać.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Wicehr. Palmerston kazał pewnemu domowi handlowemu oznajmić listownie, iż nie powinien spodziéwać się żadnego wynagrodzenia, jeźli dłużéj posyłać będzie do Oporto okręty, któreby przy zawijaniu do portu zostały uszkodzone od bateryj miguelistów. Dom handlowy zapytał się, czyli blokadę tę uznał rząd angielski.

Do d. 18. grudnia ogłoszono 341 wyborów do nowego parlamentu; podług *Globe* znajduje się pomiędzy wybranymi 255 reformistów, 77 torysów i 9 radykalistów. Arcyradykalista Cobbet został dla Oldham wybrany. W Leeds wybrani zostali pp. Macauley i Marchall, w Manchestrze p. Thomson, w Liverpoolu p. Ewart i lord Sandon, a w hrabstwie Sussex lord Lennox i hr. Surrey. Dr. Bowring nie utrzymał się w Blackburn. W Irlandyi z 20 wybranych, dotąd ogłoszonych, należy 5 do stronnictwa zachowawczego, a 6 do antyunii; reszta jest ministeryjalna. W Sheffield zaszły podczas wyborów rozruchy, przy których 5 ludzi życie utraciło.

Gazeta urzędowa *Arancano*, wychodząca w Lima, w Ameryce południowéj, z d. 9. czerwca, umieściła następujące pismo intendentury w Coquimbo-Serena pod d. 7. czerwca do ministra spraw wewnętrznych. »Odkryto znaczną kopalnię srebra w górach Topiapo, Chanarcilla i Mole. Zapewniają, iż warsty są nie-

zmierne. Od d. 22. maja odkryto ich 16, mniéj więcéj obfitych. Podróżni, którzy te miejsca zwiedzili, podają liczbę warstw na 50. Kruszec jest najczystszy, a biegli górnicy nie wątpią o bogactwie tego odkrycia. (podp.)

Jose Maria Poonavente.«

Francyja.

Sir Stratford Caning, który przybył z Londynu do Paryża, wyjechał w d. 18. grudnia z tamtąd do Madrytu.

Tak zwany najstarszy ojciec sekty s. symonistów, p. Enfantin, i p. Michel Chevalier, jeden z naczelników, jakoteż kilku innych członków tychże, którzy przed niejakim czasem przez paryzki sąd przysięgłych, a to cztéréj piérwsi z powodu nadwerężenia obyczajów w swoich naukach, na roczne więzienie, a inni z powodu niepozwolonych zgromadzeń, na karę pieniężną byli skazani, odwołali się od tego wyroku, i sąd kasacyjny trudnił się tą sprawą w d. 15. grudnia. Dwaj piérwsi stosownie do form prawnych stawili się wprzód jako więźnie w Conciergerie, którym wielu ich przyjaciół w ubiorach swoich towarzyszyło. Tymczasem napełniała się sala sądowa mnóstwem widzów, pomiędzy którymi były także dwie damy s. symonistów w ubiorach téj sekty z czerwonym baretem na głowie. Większy jeszcze był ścisk przed salą, gdzie się znajdowało 15 do 20 s. symonistów pod przewodnictwem Barrault, najznamienitszego mowcy téj sekty, którzy przybyli zapoźno i nie mogli być wpuszczeni; właśnie zamyślali oni udać się jako misyjonarze do połudulowéj Francyi, i wszyscy mieli na plecach tłómoczki, na których przywiązany był płaszcz, pokryty płótnem woskowaném, i flaszka tykwowa przy boku; ich czapki były także pokryte płótnem woskowaném. Chociaż adwokat skazanych, pan Cremieux, starał się okazać nieważność wyroku z powodu nadwerężenia w formie, wszelako prożba o skasowanie wyroku stosownie do wniosku jeneralnego prokuratora, pana Dupin, została odrzucona, i pp. Enfantin i Michel Chevalier pozostaną w więzieniu. Zaraz po zapadłym wyroku blizko 20 członków téj sekty, którzy w ubiorach podróżnych oczekiwali swojego losu, w ulewny deszcz udali się do Lugdunu. — Ogólnie mówiąc, zupełnie rozwiązuje się towarzystwo s. symonistów. Najwierniéjsi apostołowie, Eichthal i Duveyrier, opuścili Menilmontant i porzucili ubiory s. symonistów. Ojciec Enfantin jest bardzo smutny i milczący; mówią, iż chce się udać na Wschód; lecz to tylko żarcik.

Pan de Kersabiec (ojciec panny Kersabiec, która, jak wiadomo, z księżną Berry była uwięziona) skazany przez sąd wojenny w Nantes za uczestnictwo w powstaniu w Wandei na deportacyją, został uwolniony wraz ze współoskarżonym Guillore, przez sąd przysięgłych w Blois, do którego sprawa ta w skutek prożby o rewizyją król. komisarza była odesłana; czyn ten tém jest ważniéjszy, gdy w Nantes po piérwszym wyroku, który przy ówczesném wzburzeniu umysłów był za łaskawy miany, o mało nie przyszło do rozruchu, któremu tylko przez to było zapobieżono, że król. komisarz zażądał rewizyi wyroku.

Rząd kazał położyć sekwestr na dobra Chambord, należące do księcia Bordeaux (Henryka V.) Sąd cywilny w Blois zniósł ten sekwestr jako nieprawny, poczém odwołał się rząd do sądu w Orleanie.

Dzień. *Quotidienne* z d. 17. grudnia został zagrabiony, z powodu, że zawiérał adresy i protestacyje dotyczące się księżnéj Berry.

Odebrana w Paryżu Gazeta Dworska Madrycka obejmuje okólnik prezesa rady, wydany do wszystkich ajentów hiszpańskich, będących za granicą. Dzisiéjszy dziennik *Messager des Chambres* umieszcza wyjątki z tego okolnika. Wyrażono w nim: »Królowa ogłasza się największą nieprzyjaciółką wszelkiéj nowości religijnéj lub politycznéj, przedsiębranéj celem przysposobienia zmiany istnącego porządku w królestwie. Nié ma ona atoli wstrętu od zaprowadzenia do różnych władz administracyjnych wszelkich takich odmian, jakie zdrowa polityka i światło mężów, tchnących prawdziwym patryjotyzmem, doradzają.« Względem zatargów między obudwoma braćmi z domu Braganza wyrażono: »Królowa nie odstąpi od systemu, którego się dotąd trzymano. Zachowa ona ścisłą neutralność, a tym sposobem udowodni swój szacunek dla niepodległości narodów. Otrzymuje oraz królowa najuroczystsze zapewnienia ze strony Francyi i Anglii, że i te mocarstwa nie nadwerężą neutralności, którą przyrzekli.

Członkowie akademii umiejętności moralnych i politycznych zebrali się d. 8. grud. celem wybrania 7 nowych członków, stosownie do postanowienia królewskiego, przywracającego tę piątą klasę instytutu. Wybór padł na pp. Laromiguieres, Beranger, wiceprezesa izby deputowanych, Karola Dupin, Guizot, Dunoyer, księcia Bassano i barona Bignon.

Holandyja.

Dzień. *Staats Courant* z d. 19. grudnia zawiéra wiadomości z cytadelli antwerpskiéj aż

do d. 15. t. m. W nocy na 13. był silniéjszy ogień jak dotąd, i widziano niekiedy 12 do 14 bomb razem w powietrzu; ziemia w cytadelli tak jest rozruszona, iż tylko chaos wystawia. Osada mocna przez to ciérpi, iż różnémi sposobami chronić się musi niszczących środków nieprzyjaciela.

Podług wiadomości z Hagi z d. 16. grudnia, kontradmirał Lewe van Aduard, gdyby był nie poległ, byłby stawiony był przed sądem wojennym, ponieważ zaniedbał osadzić warownię St. Marie. *Courant* amsterdamski ogłasza szkodliwe wieści o kontradmirale Lewe van Aduard za kłamstwa z tym dodatkiem, iż zasługi chwalebnie poległego zostały oświadczeniem pismienném departamentu marynarki podług wartości uznane. Zwłoki przeniesione będą do Flesyngi.

Belgijum.

Wiadomości z Bruxelli z d. 23. grudnia o 3. godzinie po południu (odebrane w Wiédniu drogą nadzwyczajną) donoszą: Dziś rano o godz. 9téj przybył do marszałka Gérard do arsenału spalonego oficér holenderski z pismem od jenerała Chassé, w którém jenerał ten ofiaruje poddanie cytadelli, warowni Tête de Flandres i zawisłych od niéj fortyfikacyj wojskom francuzkim, nie namieniając jednak o innych warowniach po nad Skaldą. Wiadomość tę przywiózł tu dziś o godz. 1. oficér belgijskiego sztabu jeneralnego, wysłany przez jenerała Desprez do króla jmci belgijskiego. Drugi oficér, który o godzinie 11téj z Antwerpii wyjechał, przywiózł wiadomość, że z óbu stron zaprzestał już ogień, i że jenerał Chassé wysłał do marszałka Gérard dwóch parlamentarzy.

Dz. bruxelski *Union* z d. 17. grudnia wyraża: Król jmć odjeżdża dopiéro jutro rano (we wtorek) do Antwerpii, jak mówią, w zamiarze zabawienia tamże trzy lub cztéry dni. Zapewniają, że Holendrzy umacniają kilka punktów we Flandryi Zeelandzkiéj, które panują nad Skaldą. Jeżeli, o czém nie wątpimy tak jest istotnie, więc dowodzi to, że król Wilhelm postanowił mocno, stawić zacięty opór francuzkiemu wojsku, jakoteż, że podług systematu obrony, ułożonego stosownie do traktatu z d. 22. listopada, chce Francyją i Angliją wyprzéć za granicę ich traktatu przymierza; zmusić ich gwałtem, albo do ustąpienia lub do udérzenia nań na jego własnéj ziemi. Trudno jest, aby Anglija po zdobyciu cytadelli dała się nakłonić do innych środków zmuszających, oprócz wytkniętych w konwencyi październikowéj; jeżli daléj będą rzeczy posunięte, t.j., do wyraźnéj wojny z Holandyją, natenczas zerwie się przymierze obudwóch krajów.

Messager udziela listu, odebranego ze źródła, najpewniéjsze mającego wiadomości, a który wyraża: »Pomimo zajęcia lunety S. Laurent, działania oblężnicze pójdą powoli i sądzą, że przynajmniéj dni 20 potrwają, przypuściłbym nawet za rzecz pewną, iż potrzeba będzie wrócić się do atakowania od strony miasta. Teraz widoczną, że sześć odległych warowni, znajdujących się wzdłuż Skałdy na ziemi belgijskiéj tak są uzbrojone i żywność zaopatrzone, że każda może osobne wytrzymać oblężenie. Jeżli potrzeba je brać przemocą, jak się ze wszystkiego zdaje, tedy pewna, że miesiąc marzec zastanie nas wpołowie owych działań, albowiem wszystkie te warownie otoczone są powodziami, które tylko gdy dobrze zamarznie, dozwolą się zbliżyć. Niezawodna wiadomość dozwala mi przewidywać, co Holendrzy zamyślają czynić po wzięciu cytadelli. W téj chwili tworzą dwa oszańcowane obozy na lewym brzegu Skaldy, jeden pod Breskens, a drugi pod Terneuze. Na tych obudwóch miéjscach jest wyborne stanowisko dla ich floty, a od strony lądu obadwa punkta są zasłonione powodzią, na kilka godzin drogi się rozciągającą, którą teraz poczynają rozszérzać. Środki postawią w takim stanie Skaldę, że jéj nawet straszna flota nie zdobędzie. Wyprawa francuzka pociągnie za sobą to, że Skalda będzie zupełnie zamknięta, i położenie Belgijum, niech jak chcą mówią o tém w Paryżu lub w Bruxelli, będzie smutniéjsze niżeli w przód.«

Dz. *Lynx* odebrał od korespondenta z Antwerpii między innémi, co następuje: Wzięcie lunety niéma wpływu na cytadellę, bo ta panuje jéj na wszystkie strony. Chassé nie sądził aby ją mógł tak długo bronić, i dla tego ją dwa razy rozbroił. Sądzą, że odcięto Chassému wszystkie związki z Holandyją, a przecież koresponduje ón co godzina, i to za pomocą gołębi, przez Semaphore de Lillo, znaki ogniowe, małe czółna, przepływające poprzerzynane groble; same środki, których mu nikt nie zabroni. Czółna płyną każdéj nocy i powracają z listami, żywnością i ludźmi. Sebastiani musiał także uzbroić łodzie, dla przeszkadzania poczcie. Sierżant w lunecie wzięty w niewolę opowiadał, że nie kule francuzkie spaliły koszary, lecz sam Chassé kazał to uczynić podług przepisu Carnota.

Moniteur Belge z d. 20. i 21. grudnia zawiera następujące buletyny:

„Antwerpija d. 18. grudnia w południe."

»Pomimo złego powietrza i nieustannego

dészczu w nocach 16. i 17. b. m. ukończona została bateryja wyłomowa, i daleko posunięto już bateryje, które sięgać mają do boków bastyjonów nr. 1. i nr. 3. Te różne bateryje powinny być uzbrojone, dla osiągnienia celu, który wypełnić mają. Usypaną została nowa bateryja między lunetą S. Laurent, a półksiężycem bastijonów nr. 3. i 4.; po niesłychanych natężeniach udało się artyleryi w nocy z 16. na 17. uzupełnić uzbrojenie, i postawić je w stanie rozpocząć swój ogień w d. 17. rano; założone w lunecie S. Lauret *logement* jest gotowe, i związki z trzecią równo-ległą zabezpieczone. Bateryja na *Contregarde* jest uzbrojona i gotowa do strzélania. Roboty podziemne silnie są popiérane, i usadowiono się w zakrytéj drodze półksiężyca. Doświadczenia ze stofuntowym moździerzem (z Leodyjum przysłanym) w d. 17. na równinie Braeschaet dokonane, zaspokajające wydały rezultaty. Żadna bomba nie zepsuła się, wszystkie szły dokładnie i padają w stosownéj odległości do ładunku. Bomby padają bardzo głęboko i żadne sklepienie nie zdoła wytrzymać ich uderzenia. Psucie się bomb podczas doświadczeń w Leodyjum, nie pochodziło z czego innego, jak tylko od sposobu, jakim pozostałą próżną przestrzeń komory wypełniano. Moździérz ten jest dostatecznie w amunicyją opatrzony, i może być natychmiast w bateryi przeciw cytadelli postawiony.“

Antwerpija d. 19. grudnia w południe.

»Już są gotowe wszystkie bateryje wyłomowe i contrebateryje, i téj nocy zostaną ostatecznie uzbrojone; będą mogły jutro ze świtem rozpocząć ogień; podobnie i 100 funtowy moździérz, który podczas doświadczenia okazał dobre usługi i skutki, jakich się po nim spodziéwano; roboty około pochyłości w fosie lewéj facijaty bastyjonu nr. 2. posunione daléj. — Roboty podkopnicze popiérane są dzielnie i otworzyły już różne miéjsca na broń dla piechoty. Bateryja na contregarde zburzyła tamę, przedzielającą wody w fosie cytadelli i warowni; podkop dosięgnął już tamy. Zakryta droga półksiężyca całkiem jest uwieńczona na lewéj facijacie, i oblęgający umieszczeni są w zakrytéj drodze. Oblężeni, którzy zeszłéj nocy obawiali się szturmu przeciw temu półksiężycowi, czuwali i utrzymywali mocny ogień z broni ręcznéj. Ponieważ dzień i noc 18. były mniéj słotne, posuniono więc bardzo daleko podkopywanie się i budowę bateryj.

Wydawca dz. *Messager de Gand*, p. Vanlokoren, pp. Froment, Stevens, były fabrykant Couvreur, jak słychać adwokat Melpeningen zostali w d. 16. grudnia w Gandawie uwięzieni i do cytadelli zaprowadzeni. Prasy dziennika zostały zapieczętowane. Mówią o spisku, którego szczegóły jeszcze nie wiadome.

Podkopnik, któremu odjęto nogę, bombą zgruchotaną, gdy go koledzy chcieli odnieść z miéjsca, upominał się głośno o swoje trzewiki, albowiem, jak mówił, miał tylko jednę parę.

Niemcy.

W wielkim księstwie Badeńskiém zbierze się niebawem, na zalecenie rzadu, synod żydowskich deputowanych, któremu stosownie do uchwały drugiéj izby, rząd zada pytania, jakie środki znajduje sam za stosowne, aby podług możności usunąć zawady, opiérające się dalszéj cywilizacyi żydów i porównaniu ich z chrześcijanami.

W d. 19. grudnia został Fryderyk Seybold, z powodu wydania, »wspomnień z Paryża« skazany na siedmiomiesięczne więzienie w twierdzy, i miał być nazajutrz do Hohen-Asperg odprowadzony. Nakładca, księgarz Schwarzenbart, skazany jest na 30 dni aresztu w twierdzy.

Szwecyja i Norwegija.

W d. 9. grudnia z. r. rano zostali pełnomocnicy szwedzkiego banku do Sztokolmu zwołani, dla udzielenia im królewskiego listu z d. 5. t. m. zalecającego, iż do uregulowania coraz bardziéj zmieniającego się kursu kartek bankowych, jakoteż wartości srébra, w skutek przepisów mennicy z 1. marca 1830, powinny się zebrać stany państwa w roku następnym, a to w dniu, który monarcha bliżéj oznaczy.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Zampa, oder; Die Marmorbraut*, wielka czarodziejska opera w 3ch aktach.

Jutro: *Julerl, die Putzmacherin*; nowa zabawa we 2 aktach.

Teatr polski: — W poniedziałek: *Gwiazdon, król Tatrów, i odludek*; romantyczno-komiczna, czarod.-krotochwilna pośmieszka ze śpiewkami i chórami we 2 aktach.

JP. Lipiński wyprawi d. 15. b. m. koncert; dokładniejszą wiadomość udzielą afisze.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 1. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.